

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 53.655

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 281 (2940) — Rzeszów, środa 26 listopada 1958 r.

## Tysiąc szkół na Tysiąclecie

- Zgromadzono 40 tys. sztuk cegły
- Zakłady w Dębie dają 100 tys. zł

(Inf. wł.) Cenne zobowiązania podjęli dla uczczenia III Zjazdu Partii nauczyciele, pracownicy i młodzież Zespołu Techników Rolniczych w Ropczycach. Zorganizują oni Towarzystwo Popierania Budowy Szkół, a do roku 1960 wybudują w stanie surowym „Dom Nauczyciela” dla 12 rodzin. Do tej pory wysiłkiem szkoły i komitetu rodzicielskiego zakupiono i zgromadzo-

wień przeznaczono również na ten cel. Obecnie opracowuje się dokumentację techniczną. Postanowiono również wykonać skrzynie inspektowe z betonu na 200 okien o łącznej powierzchni 300 m kw, a słupki i deski cementowe zostały już wykonane. Celem podniesienia dochodowości gospodarstwa szkolnego zobowiązano się zarybić staw o powierzchni 30 arów i założyć w bieżącym roku szkolnym szkółki drzew ozdobnych i leśnych o powierzchni 40 arów. Wykonać z własnych środków 20 ławek cementowych do parku, ułożyć chodnik ze szkło do internatu oraz w otoczeniu gospodarstwa szkolnego. Wychodząc z założenia, że szkoła rolnicza ma spełnić doniosłą rolę w najbliższym środowisku wiejskim, podjęto ścisłą współpracę z wszystkimi kółkami rolniczymi na terenie powiatu oraz przyjęto opiekę nad spółdzielnią produkcyjną w Lublinie.

Warsztaty szkolne zobowiązują się wykonać 10 tablic dla nowowbudowanych szkół na terenie powiatu.

Zakłady Metalowe w Dębie objęły patronat nad budową szkoły w gromadzie Tarnowska Wola. Pomoc, jakiej udzielił ZM Dęba przy budowie wymienionej szkoły składać się będzie z pomocy materialnej, w formie dobrowolnych datków pieniężnych, z których kwota wynosząca będzie około stu tysięcy złotych, z pewnej kwoty jaką wyasygnuje na ten cel samorząd rolniczy z funduszu zakładowego oraz z bezpośredniej robotniczej pomocy pracowników zakładu — mieszkańców gromady Tarnowska Wola.

### Maszyna sztuczne klimaty

MOSKWA (PAP). Około 50 razy szybciej można wypróbowywać odporność materiałów budowlanych w różnych warunkach atmosferycznych przy pomocy maszyny wytwarzającej sztuczne klimaty, skonstruowanej w Estońskiej Akademii Nauk. W aparacie tym można poddawać badaniom również jak, farby, asfalt i masy plastyczne. Budowa i działanie maszyny są proste. Włożony do niej materiał poddawany jest próbom przy odpowiedniej temperaturze, wilgotności i sile wiatru. Nowa maszyna znajduje szerokie zastosowanie.

ZESPÓŁ TANCARÓW



Z końcem listopada przybywa do Polski jugosłowiański zespół tańca „Kolo”. W bogatym programie, widzowie polscy ujrzą tańce różnych regionów Jugostawii. CAF — Fot.

### Rozmowa z senatorem USA

W Rzeszowie bawił senator USA. Portier w hotelu nie omieszkał poinformować pana senatora, że jego osobą interesuje się prasa. I w ten sposób zostałem zaproszony na małą czarną, przy której przeprowadziłem interesującą rozmowę.

Pan Stanisław Nowak, rodak z Ujkowic spod Przerzysła — wyemigrował z Polski do USA będąc małym chłopcem jeszcze przed I wojną światową. Zamieszkuje obecnie w Detroit, gdzie jest współredaktorem polsko-amerykańskiego pisma „Głos Ludowy”, bierze żywy udział w pracy Polonii amerykańskiej i jest członkiem Rady Polonii. Stąd też p. Nowak mimo tylu lat przebywania na obczyźnie świetnie mówi po polsku. W Polsce jest po raz drugi. Pierwszy raz był w roku 1945 i dlatego sportrzeżenia jego są bardzo interesujące.

Oddaję głos panu Nowakowi. Pyta się pan o moje wrażenia, chodzi panu o odczucia, jakich doznałem przebywając kilka dni w województwie rzeszowskim. To są za duże wymagania, jak na tak krótką rozmowę. Ale powiem o sprawach najważniejszych. Stwierdzam, że w wojewód-

### O młodzieży rzeszowskiej rock and rollu spółdzielni produkcyjnej i helikopterze

twie rzeszowskim, jak zresztą w całej Polsce robi się bardzo dużo. Trud całego społeczeństwa jest widoczny na każdym kroku. O ile pamiętam Rzeszowskie z moich chęć pięć lat czy też z późniejszych opowiadań i z prasy to absolutnie nie spodziewałem się zastać aż takich zmian.

Przecież u was na każdym kroku buduje się, prawie w każdej wsi jest cegielnia. Wszędzie piękne szkoły, opieka lekarska. Do rozmowy włącza się pan Nowak — małżonka, towarzysząca mężowi w podróży po Polsce. Mówi po angielsku. Mnie zaskakuje wprost niespotykana w innych krajach szczególna troska państwa o wychowanie młodego pokolenia. Te środki, które łoży rząd

(Ciąg dalszy na str. 2)

**M**inał rok od narodzin partii komunistycznej i robotniczych odbytych w Moskwie, w związku z obchodami 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dokumenty uchwalone w rezultacie wymiany doświadczeń i poglądów uczestników narad — to kolektywny dorobek uczestniczących w nich partii.

Deklaracja Narady Przedstawicieli 12 Partii Komunistycznych i Robotniczych Krajów Socjalistycznych oraz Manifest Pokoju, podpisany przez przedstawicieli 64 leninowskich partii całej kuli ziemskiej — weszły na trwałe do dorobku międzynarodowego ruchu robotniczego — jako dokumenty twórczej, ofensywnej myśli marksistowskiej.

Składając sprawozdanie z narad moskiewskich, tow. W. Gomułka mówił przed rokiem o tych domowych dokumentach:

„Poglądy w nich ujęte odpowiadają myślowi i działaniu nie tylko komunistów wszystkich krajów, lecz także i coraz bliższe, coraz lepiej rozumiane przez szerokie kręgi pracujące całego świata, przez całe narody, które dochodzą do przekonania, że droga wskaźnika jest droga, na którą pragną kroczyć i na którą coraz śmielej wkraczają”.

Nie do pomysłenia byłaby treść uchwał moskiewskich bez poprzedzających je wydarzeń w ruchu robotniczym. Potężny impuls tworzący XX Zjazd KPZR stał się bodźcem wielu przemysłów i przemian w partiach komunistycznych i robotniczych, ożywił ze skamielnię dogmatyzmu pole dla dalszego rozwoju myśli marksistowsko-leninowskiej.

Te konstruktywne i niezbędne dla naszego ruchu przemiany kształtowały się w niełatwej walce z tendencjami rewizjonistycznymi, które godziły w jedność i podstawowe zasady ideologiczne międzynarodowego ruchu robotniczego oraz tendencjami dogmatycznymi, które ciągnęły nas wstecz i osłabiały jego więź z masami. Dokumenty uchwalone w Moskwie stanowią podsumowanie międzynarodowych doświadczeń i dorobku osiągniętego w tym ważnym okresie, ustalają w sposób wyartykułowany, które każda z naszych partii urzeczywistnia zgodnie z potrzebami życia i warunkami, w jakich żyją.

Dokumenty te, a także polityka znalazła pełne potwierdzenie w myślach przewodnich obu tych dokumentów, w opracowanie których delegacja polska wniosła istotny wkład. Dzięki tej polityce, partia nasza osiągnęła następujące sukcesy: umocniła jedność swych szeregów i zapewniła stabilizację polityczną i gospodarczą w życiu

partii. W przedstawiła 12 partii krajów socjalistycznych i Deklaracji: „Istotną treścią naszej epoki jest przechodzenie od kapitalizmu do socjalizmu, zapoczątkowane przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową”. W naszej epoce przebieg i wyniki rywalizacji dwóch przeciwstawnych systemów społecznych określają losy świata”.

Jak — z punktu widzenia rezultatów tej rywalizacji — przedstawiają się efekty minionego roku? Cechą charakterystyczną tego okresu było niewątpliwie przyspieszenie zachodzących w świecie procesów społecznych. Widać to — z jednej strony — w szybkich postępach osiągniętych przez kraje socjalistyczne i — z drugiej — w objawach застою czy cofania się w wielu najważniejszych dziedzinach gospodarki krajów kapitalistycznych. Zaostrenie się przeciwieństw wewnętrznych kapitalizmu znajduje wyraz w licznych konfliktach klasowych i w wzmożonej walce narodów uciśnionych z jarzmem imperialistycznym.

We wszystkich krajach naszego obozu, na czoło wyuwają się obecnie zagadnienia dalszego wszechstronnego rozwoju — nowej ofensywy socjalizmu. Pod tym znakiem przebiega w Polsce kampania

(Ciąg dalszy na str. 2)

**I Oddział Miejski PKO Rzeszów nr konta 9-9-341 Towarzystwo Popierania Budowy Szkół**

no 40.000 sztuk cegły, 120 ton żużla granulowanego, wykonano 5 tys. pustaków żużlobetonowych. Na rzecz budowy bloku nauczycielskiego pracownicy opodatkowali się w wysokości 1 proc. od poborów. Rodzice uczniów wykupili cegiełki wartości 100 zł. Nauczycielski zespół teatralny wystawił komedię Moliera „Świętoszek”. Dochód z przedsta-

### Jak będziemy pracować w okresie świątecznym?

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z CRZZ wydał pismo oświadczenie w sprawie pracy w okresie świątecznym — w grudniu br.

Jak wiadomo, tegoroczne święta — 25 i 26 grudnia przypadają we czwartek i piątek. Wigilia świąt — środa 24 grudnia tak jak zawsze, i w tym roku, będzie normalnym dniem pracy. W dniu tym — podkreśla pismo — nie należy udzielać żadnych zwolnień z pracy poza następującymi wyjątkami: po pierwsze — w indywidualnych wypadkach mogą być zwolnione z pracy kobiety (matki małoletnich dzieci), które 24 grudnia mają być zatrudnione na drugiej zmianie,

po drugie — robotnicy pracujący na trzeciej zmianie pod warunkiem odpracowania wcześniej pełnej dniówki, która nie może być w tym wypadku opłacana jako praca świąteczna lub nadliczbowa.

Pismo oświadczenie precyzuje także zasady zwolnień z pracy w sobotę poświęconą — 27 grudnia. W zakładach produkcyjnych załoga może być zwolniona z pracy w tym dniu, o ile rada

zakładowa wystąpi z takim wnioskiem do dyrekcji zakładu i uzyska jej zgodę. Za zwolnienie w dniu 27 grudnia załoga musi odpracować dniówkę w dniu wolnym od pracy, poprzedzającym tę datę (np. w niedzielę 22 grudnia) w taki sposób, aby wolna sobota nie spowodowała ujemnych skutków w zakresie wykonania planu i nie pociągnęła dla zakładu jakichkolwiek kosztów. Oczywiście, wspomniane wyżej postanowienia nie dotyczą pracowników zatrudnionych w tzw. ruchu ciągłym (np. w elektrowniach, na wiel

(Ciąg dalszy na str. 2)

### Dwunastoletnia matka

WASZYNGTON (PAP). Jak donoszą z Los Angeles, 12-letnia dziewczynka urodziła tam syna. Ostatnio matka z dzieckiem opuściła szpital i udziła się do domu. Zarówno matka jak i jej dziecko czują się dobrze.

### Sputnik nr 3 przeszedł przez wielki rój meteorów

MOSKWA (PAP). W połowie bieżącego miesiąca krążący od maja radziecki sputnik nr 3 bardzo często nadawał sygnały informujące o zderzeniach z meteoroidami. Ponieważ sputnik „Wieczernaja Moskwa” poinformował, że w dniach między 10 a 16 listopada Ziemia i sputnik nr 3 przemieły przez rój meteorów Leonid. W październiku nasza planeta wraz z obiegającymi ją szufcami księżycami przecięła wielki rój meteoroidowy Orionid, a w pierwszej połowie grudnia znalazła się w roju meteoroidowym Hemonid.

W sputniku nr 3 znajduje się kilka czujników, które pozwalają rejestrować uderzenia mikrometeoroidów o ścianki satelity. Każde uderzenie powoduje w przyrządzie powstanie impulsu elektrycznego przesyłanego na Ziemię za pośrednictwem wiązki nabełowego systemu radiotelemetrycznego. Czujność urządzeń jest tak wielka, że rejestrują uderzenia pyłków o średnicy jednego mikrona i masie równej miliardowej części grama.

### W ciągu roku przegrał w karty 400 tys. złotych

Kierownik sklepu MHD w Rzeszowie, 27-letni Władysław Gaciarz bardzo polubił towarzystwo nalogowych karciarzy. Wobec wyjątkowego braku „szczęścia”, w ciągu niespełna roku swej działalności na niewie gler hazardowych, a szczególnie tzw. „ferbia”, przegrał — jak sam zeznał — na początku własne 100 tys. zł, a później „pożyczane” w kwateronach przez siebie sklepie. Ogólna suma tych „pożyczek” wyniosła ok. 300 tys. zł.

W najbliższym czasie sprawa W. Gaciarza wpłynie na wokandy Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

### CIĘKAWOSTKI

**CENA DYWANU TURKIECKIEGO — 250 TYSIĘCY DOLARÓW**

NOWY JORK. W jednym ze sklepów nowojorskich wystawiono na sprzedaż dywan turki sprzęd 50 lat. Cenę dywanu ustalono na 250 tys. dolarów. Tkany z nitów jedwabnych i srebrnych w stu kolorach dywan ma rozmiar 7,5 na 4,5 metra. Właściciel magazynu powiedział, że ekspozycja

**150 TYS FRANKÓW W URNIE**

PARYŻ. Agencja France Presse przytacza ciekawostkę z niedzielnych wyborów, jakie odbyły się we Francji. Podczas obliczania głosów w Saint Jean d'Angely jeden z członków komisji znalazł w kopercie zamiast kartki wyborczej czek na 150.000 franków włożony przez rozstrzelonego wyborcę.

### DNIA

nat ten został zakupiony w Stambule w 1921 roku, a został wykonany w małym miasteczku tereckim Nereke. Aby wykonać tę cznie ten kosztowny dywan — jak mówią fachowcy — sześciu tkaczy musiało pracować przez sześć lat.

lat.

Jak będziemy pracować w okresie świątecznym

(Ciąg dalszy ze str. 1) Kich pieczech itp.) oraz pracowników instytucji i zakładów użyteczności publicznej (np. szpitale, hotele, sklepy, itp.)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przed III Zjazdem Partii, przede wszystkim zaś wzmagająca się dyskusja nad wycieczkami naszego rozwoju na 7 lat najbliższych. Na tych zagadnieniach skupiają się przygotowania do XXI nadzwyczajnego Zjazdu KPZR.

Dokument jednności i praktyka działania

terystyczna cecha współczesnego świata — wypełnia długotrwałą epokę historyczną. Miniony rok był ważnym jej etapem — dostarczając nowych dowodów na rzecz zasad niecierzy dokumentów moskiewskich, iż w naszej epoce drogi rozwojowe ludzkości wiodą naprzód, do socjalizmu.

tych poczynań: to rewolucyjna teoria marksizmu-leninizmu i wierność ideologicznym zasadom komunizmu. Rozwój międzynarodowego ruchu robotniczego nie może postępować równomiernie, nie obywa się bez niepowodzeń i błędów.

narodowej reakcji o rzekomy „kryzys komunizmu”. Nie odwrót, czy załamanie — lecz przygotowanie do nowych walk i skupianie sił pod hasłem jednności swych szeregów — oznacza walka o zespolenie ideologiczne, prowadzona przez partię komunistyczne USA czy Danii.

Mysli te stanowią konstruktywną wytyczną dalszego, praktycznego rozwoju współpracy krajów socjalistycznych, kształtując atmosferę ze wszech miar sprzyjającą rozwojowi ich braterskich stosunków i postępowi idei internacjonalizmu w umysłach i sercach milionów ludzi w krajach naszej wielkiej wspólnoty.

Z Zagłębia Siarkowego

Miesiąc temu donosiliśmy o rozpoczęciu budowy pierwszej części fabryki kwasu siarkowego w Machowie. Obecnie załoga Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego rozpoczęła budowę drugiego obiektu kombinatu — zakładu przetworstwa siarki.

Budowa pierwszej części zakładu przetworstwa siarki, w skład którego wchodzi dwa podstawowe oddziały: rafinacji i flotacji potrwa do 1961 roku. Zdolność przepracowania tej części zakładu wyniesie ponad 400 tys. ton rudy rocznie, zaś cały zakład ma być wybudowany do 1965 roku i ma przerabiać ok. 1 miliona ton rudy siarkowej rocznie.

A jednak pingpongiści Legii u wrót I ligi

Mimo, że porażka ze Stalą Mielec pokrzyżowała dość poważnie plany pingpongistów Legii Krosno, szanse krośnian na I ligę nie zmaleły. Stało się tak dzięki niedzielnemu zwycięstwu Legii nad Startem w Chorzowie.

Rozmowa z senatorem USA

(Ciąg dalszy ze str. 1) na rozwój kultury, przysposobienie młodzieży do życia, klu by, świetlice, biblioteki i to wszystko bezpłatnie, to nas rozdzicow wychowujących dzieci w innych warunkach — wprost oczarowuje.

dycji narodowych oraz ochronie zabytków. Każdy Polak, który po latach przybędzie do swej Ojczyzny i zobaczy otoczone pieczołowitą opieką zabytki starej kultury i sztuki nie może nie rozrzewnić się.

to dość wymijające odpowiedzi na pytanie w sprawie... muzyki. Naprawdę nie wiem dlaczego nasi rodacy w kraju mimo znanej przepływności „cudze chwilać swego nie znać...”

sprawę z tego, że tylko w dużym gospodarstwie, na dużym areale, można rozwijać wysoko wydajną produkcję rolną, można wykorzystać wszystkie zdobycze nowoczesnej techniki.

Jedna piątka i jedna szóstka w „Koniczynie”

OFICJALNE DANE Jak nas informuje dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczyna” w systemie gry na 49 cyfr stwierdzono jedną piątkę (punkt 39 pow. Jasio) na którą przypada wygrana 6.820 zł. Na sprawdzonych 16 czworokach przypada po 275 zł, a na trójkach, których było 208 po 21 zł.

Kazimierz Tarwid skazany na dożywotnie więzienie WARSZAWA (PAP). 24 bm. po kilku tygodniowej rozprawie zakończył się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy ponownie rozpostrawiany najcięższy w ostatnim czasie proces poznałkowy Kazimierza Tarwida.

W czasie swego pobytu senator Nowak odwiedził również spółdzielnię produkcyjną w Miocinie (pow. Przeworski). Oglądając te obroniny, do brze utrzymane zabudowania gospodarskie — mówi — dostrzegam w nich cech podobieństwa do ferm w USA. I co zastanawia podkreślenie — ciągnął dalej — to, że chłopcy z tej spółdzielni zdają sobie

CO SLYCHAC? W POLITYCE? A co będzie za tydzień? (Od stałego korespondenta AR z Paryża)

Paryż, 24 listopada 1958 r. Wybory parlamentarne we Francji, których pierwsza tura odbyła się w minioną niedzielę, posiadają w pewnym sensie charakter wyjątkowy.

Obecny sukces wyborczy gaullistowskiej Unii Nowej Republiki świadczy jednak nie tyle o zwycięstwie, ile raczej o odzyskaniu przez gaullistów poważnej większości głosów utraczonych przed kilkoma laty.

Jak wiadomo, w pierwszej turze na ogólną liczbę 456 kandydatów wybranych zostało większością bezwzględną jedynie 39 deputowanych, tj. zaledwie 9 proc. (w samym Paryżu został wybrany tylko jeden kandydat — komunista Grenier).

Szczególnie obszernie komentowano w niedzielę w Paryżu cyfry ilości głosów oddanych na kandydatów KPF. Niewątpliwie francuscy komuniści znaleźli się w wyjątkowo trudnej sytuacji — przede wszystkim ich kampania na rzecz „nie” w referendum, ich wytrwałość, zakrojona na daleką metę, ale także częste niepopulnara polityka ujawniania rzeczywistych źródeł francuskiej tragedii narodowej i wyzywająca do radykalnego zwrotu politycznego — spotykała się z biernością i rezygnacją znacznego odłamu społeczeństwa, płynęła niejako pod chwiloowo aktualny gaullistowski prąd.

JAKIE BYŁY WYKRESY? W porównaniu z wyborami z roku 1956 XPF utraciła około półtora miliona głosów, pozostając mimo to pierwszą pod względem liczebnym partią polityczną we Francji.

Jak bardzo niesprawdliwy jest obecny system wyborczy pozbawiony zasady proporcjonalności, świadczą następujące cyfry: w niedzielę oddano około 21 milionów głosów na 463 deputowanych, tj. wypadło ponad 45 tysięcy głosów na jeden mandat. Komuniści otrzymali wobec tego ze swymi 3 milionami 425 tysiącami głosów otrzymała 86 mandatów.

# W wielką rocznicę KPP

## Ze wspomnień Władysława Kruczka (II)

**K**iedy pod koniec 1937 roku wyszedłem z więzienia, partia poleciła mi wyjechać i obsłużyć zebranie młodych „wiciarzy” w Białobrzegach. Tam właśnie odbywał się zjazd „Wici”. W zjeździe brał również udział obecny przewodniczący WK ZSL Władysław Polta. Ja miałem przemawiać w imieniu młodzieży robotniczej, w imieniu Komunistycznej Partii. Pojechałem wówczas z Poldkiem Dziedzicem z Rzeszowa. Kiedy zacząłem mówić, rozpuściła się wielka manifestacja na rzecz solidarności chłopów i robotników. Życzenia, które składałem w imieniu klasy robotniczej, były bardzo serdecznie przyjmowane. Mówi to, jak już wówczas w umysłach młodzieży chłopskiej silnie żyły idee, o które dziś walczymy — idee komunistyczne. To rzuca snop światła na sytuację, jaka w sojuszu robotniczo - chłopskim kształtuje się dziś. Łatwość w dogadaniu się z towarzyszami z ZSL bierze się stąd, że na Rzeszowszczyźnie współpraca ludowców i KPP-owców była szczególnie blisko i serdeczna. Wynika to m. in. stąd, że ludzie, którzy obecnie kierują ruchem ludowym na Rzeszowszczyźnie spotykali się z komunistami wcześniej na wspólnej drodze walki o socjalizm.

Komunistyczna partia działała na zasadach centralizmu demokratycznego. Poważną rolę jednak odgrywał w tym okresie centralizm. Nie było przecież warunków zberania się, tajnego głosowania dla dokonania wyborów, opierano się zatem często na zasadzie centralizmu. Osobiście wchodziłem np. w skład Podokręgu, byłem członkiem Komitetu Powiatowego, brałem udział w różnych zebraniach. Może niejednego w związku z tym będzie interesować, jak zebrania takie organizowano. Spotkania Komitetu organizowaliśmy w kilku miejscowościach. W Rzeszowie na Lisiej Górze, w Czudcu, w lasach Niechoźna. Pamiętam dobrze jedno z takich zebrań w Rzeszowie. Zebranie obsługiwał przedstawiciel Okręgu. Referował sytuację w międzyrodowym ruchu robotniczym. Omawiał również zadania czekające polskich komunistów.

W pewnym momencie ktoś dał umówiony sygnał przez stukanie, że zbliża się niebezpieczeństwo. Wówczas jeden z naszych towarzyszy odpowiedzialny za lokal porozumiał się z tym, który stał na „czuwaju”, na straży i okazało się, że w pobliżu kręci się policjant. Zebranie trzeba było przerwać i uprzednio przygotowanym wyjściem uciekać.

Spotkania nasze — chodzi tu o ludzi, którzy się często nie znali — odbywały się według umówionego hasła, bądź też umówionego znaku, a nawet kwiatka w określonym kolorze w klapie marynarki. Oprócz tego przy spotkaniu podawano hasło. Kto nie znał hasła, nie mógł być ani wpuszczony do lokalu, w którym odbywały się spotkania, ani też brać udziału w zebraniu.

4 kwietnia 1933 r. o godz. 21 policja aresztowała zebranie w mieszkaniu Jana Rejmenty w Zwłoczycy, rowanego przez Wydział Sledczy w Rzeszowie do w Rzeszowie. Po przedstawieniu danych personal wania w donosie stwierdza się, że „...prze podjęt wystosowane do Starostwa w Rzeszowie z datą nych osób. (Była to petycja z żądaniem pismo adresowane do Syndykatu Emigracyjnego) Dalej stwierdza się, że pod oknem Rejmenta przez Rzeszowski Komitet Podokręgowy KPP (z i blędnych chłopów rzeszowskiego, przeworskiego w dniu 5 kwietnia 1933 r. Tej treści odezwę zostały Zwłoczycy... Znalaziona próba z podpisami była rzanego o to Władysława Kruczka, który zbierał monstracji naczelnikowi gminy względnie Staro Opisując działalność polityczną Władysława siadanych tu pofnych informacji podejrzany czynnych działaczy Kompartii, a nawet ma należeć wodo Komunistycznej Partii Polski”. Pismo Wydziału Sledczego.

Byłem aresztowany osz 7 razy, nawet już do-kiadnie nie pamiętam, gdyż byłem kilka razy aresztowany przed 1 Maja. Siedziałem kilka razy od 3 do 7 miesięcy. Raz byłem np. aresztowany w Leżajsku. Pojechałem obsłużyć zebranie. Było to bezpośrednio po wyjściu z więzienia w 1932 r. Uczestniczyłem w zebraniach w Wierzawicach, w Debie, w rejonie Leżajska i w samym Leżajsku, gdzie m. in. prowadziliśmy agitację mającą na celu ożywienie życia politycznego tamtego terenu. Odbywaliśmy spotkania z biedotą, prowadziliśmy rozmowy. Spałem w stodole Razinkiewicz, gdy ktoś wpadł i powiedział, że szuka mnie policja. Ním zdążyłem się podnieść policja już była. W Leżajsku siedziałem 6 tygodni. Tłumaczyłem

się, że szukam pracy, udawano mi, że poje-chałem akurat w takie tereny, gdzie roboty nie ma. Mimo krzyżowych pytań do niczego się nie przyznałem. Z początku nawet nie przyznawałem się do nazwiska, zorientowawszy się jednak, że ta forma do niczego nie doprowadzi przyznałem się skąd jestem. Powiedziano mi wówczas — jesteś wobec tego komunistą z rzeszowskiego. Wówczas bito mnie, domagał się, bym wyjaśnił cel mo-lego przyjazdu. Ciągle mówiłem o poszukiwaniu pracy, twierdząc, że w stodole Razinkiewicza spa-łem bez jego wiedzy. Jego zresztą wcześniej o tym uprzedziłem. Tak też zeznał.

Już w leżajskim więzieniu doznałem ser-decznej opieki ze strony towarzyszy, ze stro-ny chłopów, u których byłem. Otrzymywałem paczki żywnościowe. Miejscowi towarzysze organizowali dla mnie zbiórki i w ten spo-sőb mi pomagali. Przesyłali do więzienia m. in. listy, życząc mi zdrowia itp. W celu konfrontacji policja przyprowadziła kilku miejscowych komunistów. Twierdziłem, że nikogo nie znam i do niczego się nie przyznawałem. Policja wi-dząc, że trudno jej będzie zebrać ja-kiś konkretny materiał, po kilku tygodniach odtransportowała mnie do Rzeszowa. Akurat w tym czasie, a było to w roku 1933 wybu-chyły walki chłopskie w Nockowej i Gro-dzišku. Chłopi powstawali do walki masowo, ale też masowo wsadzano ich do więzienia. Spotkałem się tu z nimi, lecz wkrótce nas 50 komunistów zakuli wszystkim — jednego do drugiego w łańcuch i ciężarowym wago-nem wywieźli z Rzeszowa do Tarnowa. Tar-nowskie więzienie było więzieniem nowoczes-nym, przygotowane do izolacji bardziej nie-bezpiecznych.

W więzieniu w Tarnowie siedziałem przez kilka miesięcy i stamtąd zostałem zwolniony. Wróciłem od razu do roboty partyjnej. Później znowu byłem aresztowany, siedziałem przez kilka miesięcy w więzieniu w Rzeszowie, później znowu aresztowa-no mnie w 1934 roku. Wtedy mieliśmy do czyn-ienia z grubszą prowokacją. Spadł właśnie Szalacha. Po 7 miesiącach mieliśmy rozprawę sądową. Jeden z towarzyszy załamał się, przyznając się do niektórych spraw. Myśmy go w więzieniu prze-konali, że nie powinien „spać”, wobec czego na rozprawie nie tylko odwołał zeznania, ale jeszcze pobit prowokatora Szalacha. Wywołało to wielką konsternację wśród personalu sędziowskiego. Na rozprawie trzymaliśmy się zwarecie całą grupą. Sam wygłosiłem dłuższe przemówienie, oskarżając ów-czesny ustrój.

Ambicją partii komunistycznej było, aby z ka-żdego więźnia politycznego uczynić działacza, żeby po wyjściu z więzienia był naprawdę do-brym, świadomym, teoretycznie przygoto-wanym komunistą. Na Rzeszowszczyźnie wpadał do więzień przeważnie chłopci. Chcieli walczyć i walczyli nie zawsze rozumiejąc celowość, ko-nieczność i perspektywę tej walki. Dlatego też partia komunistyczna również w więzieniu pra-cowała z tymi towarzyszami.

Komunistki siedzieli — szczególnie w tym pierw-szym okresie (1930, 1935—1936 r.) w komnatach, a więc w osobnych celach. W więzieniu rzeszow-skim był nawet taki okres, że istniał osobny od-dział. Wśród więźniów komunistów panowała so-

lidarność, co nie znaczy, że nie było wypadków wylamywania się. Policja stosowała w tym celu różne metody. Stosowano represję, nie tylko w czasie śledztwa i nie tylko bito ludzi. Starano się np. załamywać psυχicznie ludzi. Gdy człowiek miał do odśledzenia kilka lat, to podchodzono do niego, obliczowano mu, namawiano go by podpisał przyznanie, że przestanie działać w zamian za co otrzyma zwolnienie itp. Komunistki te propozycje odrzucały. Czego się bali komunistki? Bał się, ażeby pod wpływem bicia, bólu fizycznego, najróżno-rodniejszych tortur stosowanych i w czasie śled-ztwa i później w więzieniu — nie wyspał drugich.

(Ciąg dalszy na str. 4)

## Do końca przyszłego roku zelektryfikujemy 625 wsi

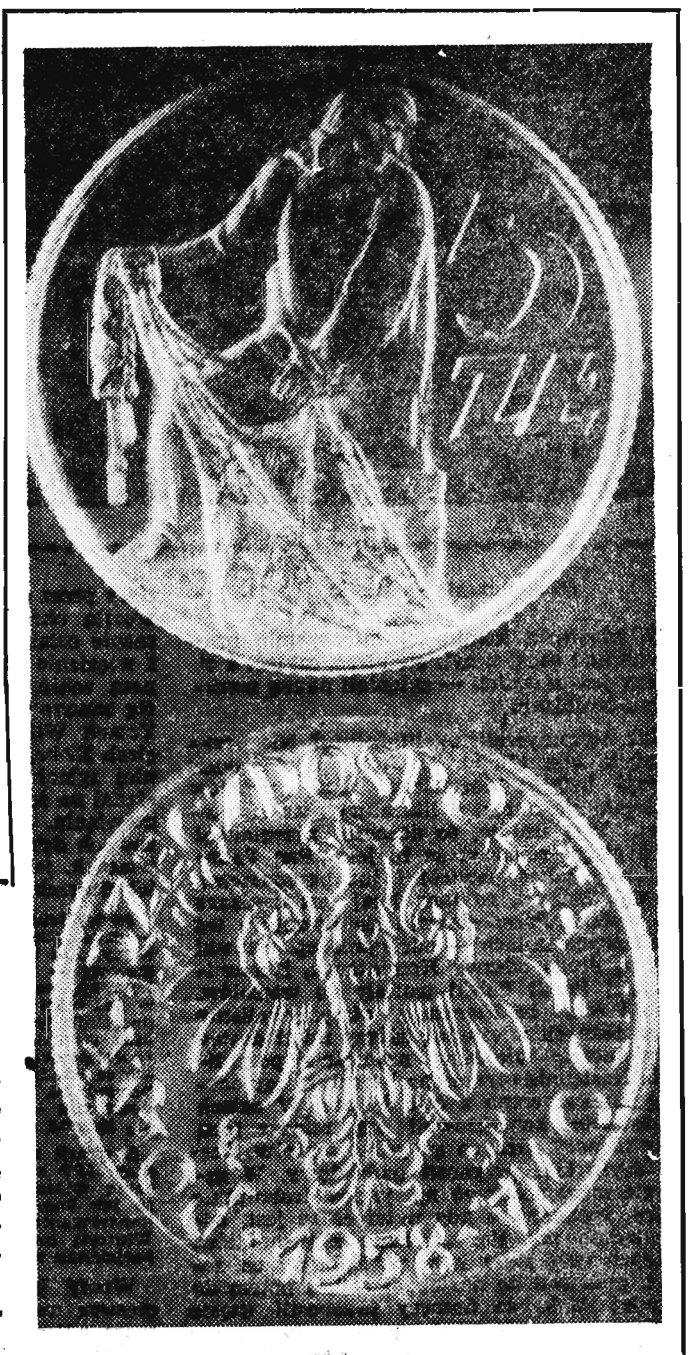
(Inf. wł.) W okresie do 1939 r. zelektryfikowanych zostało u nas zaledwie... 3 wsie. Natomiast w okresie 14 lat Polskiej Ludowej, dzięki olbrzymiej pomocy państwa oraz inicjatywie i ofiarności społeczeństwa — zelektryfikowano już całkowicie 552 wsie.

W przyszłym roku przewiduje się zakończenie prac elektryfikacyjnych w dalszych 73 wsiach oraz 6 PGR. Tak więc na koniec 1939 r. w woj. rzeszowskim zelektryfikowanych będzie 625 wsi, co stanowi 38,7 proc. ogółu wsi w województwie. (1)

## Nowe pięciozłotówki

W drugiej połowie grudnia pojawią się już w obiegu nowe pięciozłotówki. Monety sporządzone z lekkiego stopu aluminium mają po jednej stronie wrytego orła, po drugiej — wizerunek rybaka z siecią wypłonią rybami.

FOT-CAF



Dwa lata temu I sekretarz KP PZPR Józef Bał wyjaśniał chłopom na zebraniu wiejskim w Mirocinie, że zwrot w polityce rolnej partii dokonany na VIII Plenum, nie oznacza rezygnacji z socjalistycznej przebudowy wsi, że stworzenie pomyslnych warunków dla odrodzenia i rozszerzenia działalności samorządu rolniczego, usuwanie hamulców, utrudniających wzrost produkcji rolnej, przyczyni się także do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i oparcia tego ruchu na zdrowych podstawach.

Czy te słowa wszystkim trafiły do przekonania? W każdym razie we wsi zaprzestano napastowania spółdzielców i nakłaniania do likwidacji gospodarstwa.

Spółdzielcy nie rozwiązali swojego gospodarstwa. Na ich postawę wpłynęła pomoc towarzyszy z KP, którzy zdecydowanie odparali ataki wrocholów, przedstawiając chłopom prawdziwy sens uchwał partii i założenia nowej polityki rolnej. Również próby izolowania spółdzielni spaliły na panewce, a samo życie wkrótce wykazało, że spółdzielcy oraz ich gospodarstwa są zdrową i nieodłączną częścią wsi.

rolę nie tylko w spółdzielni, bo na arenie 50 ha wystarczają im tylko 2 konie, ale i dla całej wsi. Spółdzielcom trudno się „opędzić” od zamówień na zwózki materiałów budowlanych, buraków do cukrowni, prace omlotowe, orki itd.

Mirocin był pierwszą spółdzielnią w tym powiecie i dzięki temu, że nie podjęto tutaj 2 lata temu uchwały o rozwiązaniu, utrzymały się i

Sietczy. Sprawa ta utknęła chwilowo na martwym punkcie. W Żuklinie bowiem przystąpiono do eksploatacji piasku na własnych gruntach i we własnym zakresie czerpie się za sprzedaży piasku przedsiębiorstwom i prywatnym osobom duże zyski rezygnując z budowy cegielni. Duże zasoby piasku odkryli także spółdzielcy w Pantalowicach, jest on podobnie eksploatowany i sprzedawany jak w Żuklinie, nie podtrzymują oni nadal swoją pozycję wykorzystania bogatych złóż gliny, wypalania cegły na użytek własny i mieszkańców swoich okolicznych wsi.

Do inicjatywy Wł. Kubickiego warto wrócić, podyskutować gruntownie, a sądzić, że żuklińscy spółdzielcy rozumieją potrzebę współdziałania, która jak wykazało połączenie Żuklina z Krzeczowicami w jedną spółdzielnię, przyniosło korzyści.

Np. spółdzielcy w Łopuszcze Wielkiej zagospodarowali 3 ha stawów własnym narybkiem, tzw. „kroczkami”, a ponadto sprzedali „kroczki” za 7 tys. zł. W Siemnowie po zainstalowaniu urządzeń wodociagowych w obrzebie i stajni, buduje się wież ciśnieniowa, wszędzie spostrzega się nader pożądane zjawisko skrzętności zapobiegliwości, liczenia się z wydatkowaniem każdego grosza, maksymalnego wykorzystania posiadanych rezerw oraz szukania źródeł i dróg wypracowania jak największego dochodu i wartości dniówki obrachunkowej.

Wewnętrzne umocnienie spółdzielni, ich wyniki gospodarstwa, uregulowanie sporów z indywidualnymi i częściowo z coraz szerszą współpracą z nimi odzyskiwania pozytywnie na wieś. W Trynczy powstała w br. nowa spółdzielnia produkcyjna z inicjatywy samych chłopów, istnieją więc realne możliwości organizowania gospodarstw zespółowanych bez uciekania się do jakichkolwiek prób nacisku administracyjnego, ale szczerą dyskusją i przykładem wszechstronnego rozwoju istniejących gospodarstw spółdzielczych.

Jedno z ostatnich posiedzeń egzekutywy KP poświęcone było omówieniu sytuacji w spółdzielniach produkcyjnych, dyskutowano również następnie o tej sytuacji na zebraniu komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych. Słusznie, ale czy mamy się ograniczać tylko do umocnienia gospodarstw zespółowanych?

Na temat perspektywy rozwojowych wsi rozmawiamy z chłopami rozumnie, śmiało i otwarcie.

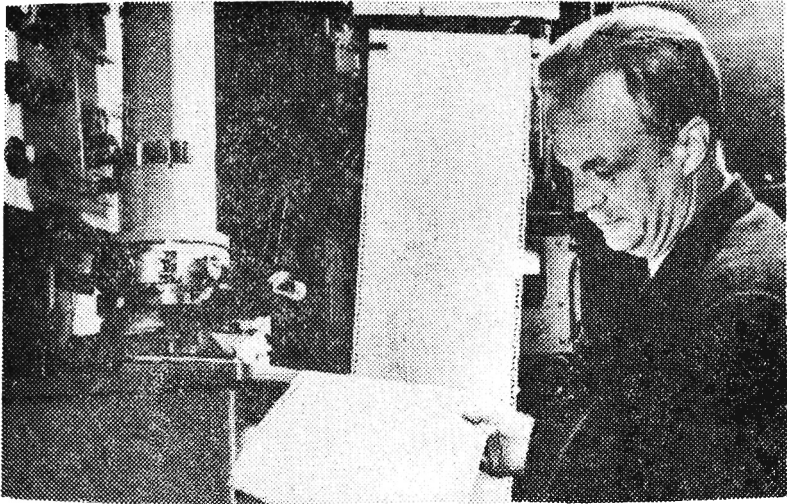
J. Nowakowski

## Tryncza przerwała milczenie

pozostałe spółdzielnie. Ostatnio spółdzielcy z Mirocina gościli u siebie przyjacielów z dalekich Chin, odwiedził spółdzielców dziennikarz z Jugosławii i komсомolcy ze Związku Radzieckiego, a wszyscy zgodnie podkreślali ich dorobek, dodając osiągnięty bez zadłużenia i przy regulowaniu wszystkich bieżących zobowiązań wobec państwa. Najgorzalsi niegdyś przeciwnicy zespałowego gospodarstwa zamilkli wobec nieodpartych faktów, wykazujących wyższość i przewagę spółdzielni nad gospodarstwem indywidualnym.

Niemniejszy dorobek gospodarcy posiadający pozostałe spółdzielnie przeworskie i przedstawiając wysokość plonów z hektara, wzrost pogłowia zwierząt hodowlanych, budownictwo zespołowe oraz indywidualne budownictwo mieszkaniowe, nie powiedzielibyśmy wszystkiego — mianowicie, że w warunkach nowej polityki rolnej rozwinięła się inicjatywa chłopów-spółdzielców.

Władysław Kubicki — przewodniczący spółdzielni w Pantalowicach, wysunął propozycję uruchomienia cegielni o piecu korpusowym wspólnymi siłami i środkami trzech z sobą sąsiadujących gospodarstw spółdzielczych, tj. Pantalowiec, Żuklina i



W ZSRR

Profesor dr J. Borowski (na zdjęciu) opracował nową metodę — rentgenowską analizę spektralną składu chemicznego substancji.

FOT — CAF

(Dokończenie ze str. 3)

W więzieniu komunistów intensywnie pracowali nad sobą, uczyli się pisać, czytać, a ci, którzy już to umieli — zgłębiali naukę marksizmu-leninizmu.

Jak otrzymywaliśmy literaturę? Nie przechodziła ona oficjalnie. Otóż np. w śródek jakiejsi książki dozwolonej dla więźniów wkładało się kartki z literatury marksistowskiej. Wystarczyło, że dozorca przegladnął kilka stron, zobaczył że to jest „Pan Tadeusz”, czy jakaś powieść i już przepuszczał.

Wszystką żywność otrzymaną w więzieniu dawano się do wspólnej nuli. W poszczególnych celach wyładowano gospodarza, który rozdzielał żywność, dzielił na śniadanie, na obiad, na kolację.

W obronie praw więźniów przypominał sobie — prowadziliśmy głódówkę. Głódówka trwała 7 dni, przebywałem wówczas z różnymi towarzyszami ze środowisk chłopskich, z inteligencji, z klasy robotniczej i muszę powiedzieć, że wszyscy dobrze trzymali się.

stały przez administrację uwzględnione. Był to zresztą okres, kiedy komuna była już wyraźnie osłabiona. Wielu towarzyszy wyszło z więzienia po amnestii w 1936 r.

Po wyjściu z więzienia tow. Władysława Stapora — dzisiejszego pułkownika, zostałem starostą komuny. Ale taki starosta różnił się od dzisiejszego starosty — tego w powiecie. Kiedy po osłabieniu komuny, po wyjściu wielu bojowych towarzyszy w 1936 roku zgłosiłem się jako starosta komuny — naczelnik więzienia uderzył mnie i krzyknął „takich starostów nie uznaję”.

Z okazji różnych wspomnień, jakie w 40 rocznicę KPP są publikowane — warto przypomnieć sobie właśnie ten okres pierwszej działalności, to jak komunisty byli twardzi, nieustępliwi, jak konsekwentnie z całym przekonaniem walczyli.

Wtedy perspektywa bezpośredniego zwycięstwa walki o socjalizm była przecież jeszcze odległa; dziś jest już całkiem inaczej. Ci nasi towarzysze, dobrzy towarzysze, nie tylko ci, którzy od pierwszej chwili z nami szli, ale i ci, którzy później przyszedli do ruchu, a na skutek popełnionych błędów doznali rozczarowania — powinni przed wszystkim o tym pamiętać.

Trzeba to uświadomić sobie szczególnie teraz po XII Plenum KC, kiedy stoją wielkie zadania, kiedy przychodzi działać wszystkim komunistom i tym sprzed 40, i tym sprzed 14 lat. I przed jednymi i przed drugimi stoi zadanie — dźwignąć kraj, porwać ludzi do wielkiego wysiłku nad umocnieniem gospodarki Polskiej Ludowej.

Wielka rocznica 40 lat istnienia KPP powinna być tym natchnieniem w działaniu dla wszystkich komunistów, dla wszystkich członków partii, w walce o wykonanie zadań i uchwał XII Plenum. Jeżeli wszyscy komunisty zrozumieją zadania, jakie nakłada nań partia — wówczas będzie można mówić o dobrze spełnionym przez nich obowiązku, o prawidłowo pojętej służbie dla kraju, dla sprawy Ojczyzny i Socjalizmu.

Wspomnienia spisał:

Z. Wójtowicz



(Korespondencja ze Szczecina)

Zaczął się 2 września 1958 roku. Tego dnia Jan Gulejewicz, młody obywatel powiatowe go miasteczka na Pomorzu Zachodnim, Nowogardu, za jął miejsce w przedziale expressu Warszawa — Berlin.

— Danke! Alles ist in Ordnung!

W Berlinie czekała Gulejewicza przesiadka. Jeszcze musiał pokonać nieco kilometrów, nim wpadł w ramiona siostry Katarzyny, która kilka lat temu wyszła za niemieckiego montera i zamieszkała w Born koło Lipska.

— Aleś ty zmężniał! No, nie mogła się nadziwić Katarzyna, patrząc na miłego gościa.

Dwa tygodnie — to bardzo krótki okres czasu. Minęły one nie wiadomo kiedy. Siostra, jak tylko mogła, starała się umilić pobyt swemu bratu. Na pożegnanie obdarowała go jeszcze zegarkiem i szeregami drobiaźgów.

I znów podróż pociągami. I znów Berlin. Do odejścia pociągu w kierunku Warszawy pozostało jeszcze kilka godzin czasu. Zresztą to w tej chwili nie było ważne.

Jan Gulejewicz miał inne plany. Teraz, zachęcony jedną eskapadą, chciałby zrobić drugi, większy skok, tym razem do Kanady. Tam mieszka jego stryj. No, ale to nie takie proste. Bez paszportu i wizy przeskoczyć Atlantyk?

A może jednak spróbować?

I tak: oto 19 września młody obywatel Nowogardu

wylądował na jednym z dworców zachodniego Berlina. Tutaj zaczął występować w roli „politycznego uchodźcy”.

5 MAREK ZADĄTKU

Obóz dla uchodźców w Marienfelde, w którym znalazł przytułek Jan Gulejewicz, nie należał do luksusowych. Nawet jedzenie lepiej mu smakowało w nowogardzkiej gospodzie ludowej niż tutaj. To jednak nie było najgorsze.

Został bez dokumentów, nie mógł wyjść poza teren obozu. Jacyś ludzie bezustanku męczyci go pytania mi.

— Dlaczego musiał uciekać z kraju?

— Gdzie pracował?

— Co myśli dalej robić? Odpowiadał lakonicznie. Czekał na dalszy rozwój wypadków, z nadzieją, że wszystko jakoś się ułoży.

Pewnego dnia w obozie pojawiło się dwóch elegancko ubranych panów, którzy zaprosili Gulejewicza do lśniącej limuzyny. Po krótkiej przejażdżce ulicami Berlina auto zatrzymało się przed maszynowym budynkiem. Zaprowadzono Gulejewicza do środka gmachu.

— Może papierosa? Amerykański. Takich w Polsce pan nie palił.

I dalej:

— Proszę czuć się jak najbardziej swobodnie. Znajduje się pan wśród najlepszych przyjaciół, którzy chcieliby panu pomóc.

I po chwili:

— Podoba się panu tutaj? No, nie, przecież w obozie nie będzie pan siedział wiecznie... To tylko etap przejściowy... A czy służył pan w wojsku? Chcielibyśmy wiedzieć w której jednostce? Kto nią dowodził? No, na razie dziękujemy. Nie będziemy pana przemęczać. Może pan teraz odpocząć, a tu na drobne wydatki 5 marek. Na razie. A teraz przekazujemy pana pod opiekę mojego kolegi. To bardzo uczynny człowiek.

DO KANADY? ZA DWA LATA

Ów kolega był nie tylko bardzo uczynny, ale i nad wyraz uprzejmy. Szybko dostarczył Gulejewiczowi przybory do golenia, mydło, ręcznik. Zawiózł poza tym do przytulnego pokoiku.

— Tutaj będzie pan chwilowo mieszkać. Proszę się swobodnie rozgościć.

Gdy Gulejewicz namyślał twarz, chcąc pozbyć się obfitego zarostu, tajemniczy nieznajomy powiedział:

— Wię pan, chciałem z panem być szczery. Szkoła, aby się pan zmarnował. Pan jest zdolny, ma lotny umysł. To pana plusy. Nie zna pan jednak języka niemieckiego. Nie będzie panu łatwo znaleźć pracy, a przy tym nie wiadomo jeszcze czy tutejsze władze udziela panu azylu. Co pan zamierza robić dalej?

— Chciałbym wyjechać do Kanady. Tam mieszka mój stryj.

— Do Kanady? O, to nie będzie takie proste, chociaż

da się załatwić, jednak nie prędzej niż za jakieś dwa lata. Kanada niezbyt chętnie przyjmuje ludzi z innych krajów.

— Mój Boże, za dwa lata? I coż ja będę robić przez ten okres?

— Właśnie ja i moi przyjaciele myślimy nad tym... Sądzę, że jest wyjście. Zarobi pan sporo pieniędzy i jednocześnie przysłuży idei. Propozycja jest tego rodzaju: pod przybrany nazwiskiem uda się pan do Polski, zorientuje w niektórych sprawach i potem znów wróci do nas. Bynajmniej nie chcemy pa na naciągać. Będzie pan otrzymywał miesięcznie po 500 marek. Poza tym po każdej wyprawie do Polski — 2.000 marek. I jeszcze polską walutę. No co, ręka?

Targ został dobitny następnego dnia. Wizja Kanady teraz zwyciężyła nad sumieniem.

SZPIEGOWSKA WIEDZA

Dalej wypadki potoczyły się szybko. Wojskowy samolot wysadził Gulejewicza na lotnisku we Frankfurcie nad Menem. Tutaj rozpoczął się miesięczny kurs szpiegowski. Młody adept tej „sztuki” zdobywał wiadomości, jak korzystać z kalki sympatycznej, jak zjednywać ludzi, jak werbować agentów. („Tych ostatnich jak najbardziej ostróżnie!”).

W Polsce miało interesować go wszystko. Przede wszystkim jednak sprawy wojskowe. A więc: lotniska. A więc: lokalizacja koszar. A więc: (nawet to!) numery samochodów wojskowych.

29 października kolejny lot samolotem Frankfurt — Berlin zachodni. Tutaj czekała na niego dowody osobiste. Jest ich kilka. Człowiek, nazywany szefem, tłumacz:

— Najpierw będzie się pan posługiwał tym dowodem. Potem go pan zniszczy i przejdzie na inny dowód. Potem...

Poza dowodami Gulejewicz otrzymuje zaświadczenie z pracy, karty urlopowe, pieniądze, 15 tysięcy złotych. I jeszcze dokładną mapę podróży, obejmującą województwa: szecińskie, koszalińskie, rzeszowskie i olsztyńskie.

Pociąg Berlin — Warszawa wiezie szpiega do Polski.

Jan Gulejewicz zawiądył jednak zaufanie swych mocodawców. Jak już informowało radio i prasa, zaraz po przekroczeniu granicy zboczył z wyznaczonej marszruty i zameldował o wszystkim w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej.

Nie są ważne, wydaje mi się, pobudki, jakimi się przy tym kierował. Może zbudziło się w nim sumienie Polaka. Może obawiał się schwywania i iluś tam lat więziennej celi.

Z tej całej historii nasuwają się jednak dwa wnioski:

Pierwszy: Wywiad amerykański wszelkimi sposobami stara się osłabić naszą obronność. Nie rezygnuje z prób werbowania nowych agentów. W związku z tym uważamy, z kim i o czym rozmawiamy.

Drugi: Berlin zachodni ciągle jest ośrodkiem dywersji, wymierzonej przeciwko krajom socjalistycznym. Rację miał tow. N. S. Chruszczow, mówiąc, że czas skończyć z tym anormalnym stanem, jeśli chodzi o stolicę NRD.

Marek Jaworski



Z wystawy Zdzisława Wdowińskiego „Mysliwstwo i przyroda w fotografii” otwartej w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

CAF

# PRZEGLĄD filmów polskich

Okręgowy Zarząd Kin organizuje „Przeгляд filmów polskich” w trzech kinach naszego województwa. Filmy będą zmieniane codziennie. Przeгляд odbywał się będzie w kinie „Apollo” w Rzeszowie od 28 listopada do 7 grudnia, w „Przodowniku” od 29 listopada do 14 grudnia i w przemyskim kinie „Olimpia” od 1—16 grudnia. Kinomani będą mieli możliwość zobaczenia filmów polskich wyprodukowanych kilka lat temu i tych, które powstały ostatnio. M. in. wyświetlone zostaną: „Zakazane piosenki”, „Ostatni etap”, „Skarb”, „Ulica graniczna”, „Młodość Chopina” oraz „Ewa chce spać”, „Kapelusz pana Anatola”, „Eroica” i inne. (p)



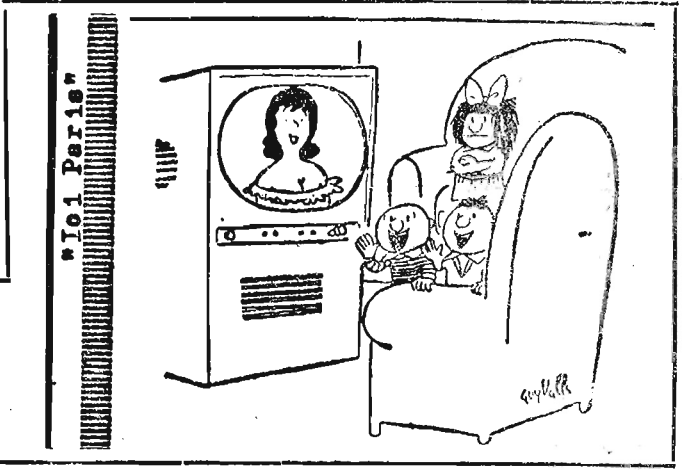
**Młodzi szwedzka bawi się bez alkoholu**

Jest w Sztokholmie miejsce, gdzie brali każdy bez adresu, a w każdym razie każdy młody chłopiec czy dziewczyna. Jest to „Nalen” — bezalkoholowy lokal rozrywkowy dla młodzieży. „Topsy” — Linblom, zdobywca złotego medalu w trójskoju na Olimpiadzie 1912 r. kupił w 1934 r. „Nalen” i — rozumiejąc problemy młodzieży — stworzył dla niej ulubione miejsce rozrywki. Na zdjęciu: Majlis Fredlin pozostaje wierna lokalowi już od kilku lat — od czasu, gdy przyszła tu po raz pierwszy... FOT — CAF

## HUMOR ZAGRANICZNY

# I WOJEWÓDZKA WYSTAWA Prac Plastyków — Amatorów

Z inicjatywy Poradni Kulturalno-Oświatowej przy WDK, została otwarta w pierwszych dniach grudnia I Wojewódzka Wystawa Prac Plastyków-Amatorów. Wystawa ma mieścić się będzie w Wojewódzkim Domu Kultury (godz. od 12—20). Planuje się wydanie specjalnego katalogu oraz zorganizowanie spotkania plastyków-amatorów z plastykami zawodowymi. Spotkanie to połączone było z dyskusją na temat prac ekspozycyjnych na wystawie. (p)



**„OBSERWATORIUM” EMILA**

NAPISAŁ: SIMENON

**ROZDZIAŁ I**

w którym młoda dziewczyna mdleje w ramionach grubego Torrence'a i w którym wychodzi na jaw dziwna hierarchia panująca w Agencji.

Od pół roku Agencję O spotykały same niepowodzenia. Szczęśliwie minęło od czasu, gdy najważniejsze z towarzyszów ubezpieczeniowych, wyspecjalizowane w ubezpieczeniu biżuterii, zwróciło się do nich, gdyż policja okazała się bezradna. W tym czasie nastąpiło trzęsienie wiatrów i żadnych poszlak. Zadnych śladów.

A dzisiejszego ranka... Torrence i Rudy Emil z potężnym aparatem fotograficznym zjawili się na miejscu przestępstwa jednocześnie z policją. Przed wtryną jubilera zebrał się już tłum.

— Szefie, przepraszam pana... Czy mógłby mi pan pomóc przy zakładaniu klisz?

Gdy Torrence zbliżył się, Emil szepnął:  
— Pod moją nogą... Chustka... Uwaga...  
Torrence udał, że coś upuszcza, by podnieść chustkę. W chwilę potem, korzystając z tego, że nikt na

— 14 —

niego nie patrzył, wsunął ją do koperty i włożył tę kopertę do kieszeni.

Kto mógł podpatrzeć ten gest? Ktoś, kto znajdował się na zewnątrz, w tłumie, jeden z dwustu, czy trzystu gapiów.

W taksówce, wracając na ulicę Bergere, obaj przyrzekli się chusteczce. Na jednym z jej rogów zauważyli znak pralni.

— Teraz mamy ich — oświadczył Emil. — Dziś po południu, Torrence, zacznie pan obchód pralni... Zadzwoń telefon.

— Halo... Tak... Gdzie?... Pod „Czterema Sierżantami”? Zjedz obiad, starszku... No i cóż ci mam powiedzieć?... Gdyby ci się przypadkiem wymknęła... I zwrócił się do Torrence'a:

— Pańska klientka z La Rochelle siedzi w restauracji „Pod Czterema Sierżantami”, niedaleko Bastylli i zamawia obiad... Czy pan ciągle nic nie czuje?

— Chyba mam początki kataru...

— Ale nie ma pan zawiązanych oczu... Z łóżeczki koperty na podłodze unosiła się wąska smużka dymu. Torrence chciał podbiec.

— Niech pan to zostawi, mój drogi... Właśnie o czymś takim myślałem...

— Wiedział pan, że ta koperta się zapali?

— Tak, bo w przeciwnym razie nie byłoby żadnego powodu, by tak usilnie się starać o umieszczenie jej w naszej kasie pancernej...

— Przyznaję, że...

— ...że pan nie rozumie. A to jednak proste. Ktoś widział, jak pan podniósł chustkę i wsunął ją do kieszeni. Ten ktoś zrozumiał natychmiast, że mamy wreszcie wskazówkę, a ponieważ reputacja Agencji O jest dość solidna, obiecał go strach... O której godzinie wróciliśmy do biura, Torrence?

— O wpół do jedenastej...

— A o jedenastej przyszła panna Denise... Gdzie mogła wówczas znajdować się chustka?... Albo w pańskiej kieszeni, albo w pańskim biurku, albo też, jako

— 15 —

człowiek ostrożny, mógł ją pan na razie schować do kasy... Niech pan patrzy...

Wątki płomyk wydobywał się lekko z koperty, a w parę sekund później spłonęła ona razem z całą zawartością.

— Otóż to właśnie. Niechby ta koperta została w naszej kasie, a wszystko, co w niej było, padłoby pastwą płomieni... Chemiczny figielek znany wszystkim uczniom. Bibuła nasycona pewnym rozwiorem chemicznym, który po jakimś czasie, przez połączenie się z powietrzem, wywołuje płomień... Opowiadając panu różne zmyśnione historie, pańska dziewczyna z La Rochelle, której stan pana tak wzruszył, kreśliła się po gałbinie i nic nie umknęło jej uwadze... Pan otworzył szafę na rozcień... Ona nachyliła się... Nie zobaczyła koperty z chustką... Wszystko wskazywało na to, że znajdowała się ona w pańskiej kieszeni i to kosztowało Denise odegranie jeszcze jednej dodatkowej komedii, więc młoda dama poczuła się źle i szukała oparcia w ramionach dobrego, grubego pana... (cdn)

**SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA**  
w Tryńczy, pow. Przeworsk

**ogłasza przetarg nieograniczony I**  
na przebudowę

w Zakładzie Mleczarskim stropów z drewnianych na betonowe

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Składanie ofert do dnia 5. XII. 1958 r. Otwarcie ofert nastąpi 10. XII. 1958 r. Zarząd Spółdzielni przestrzega sobie prawo wyboru wykonawcy.

K-2321/1

**ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”**  
Jasio — Wieś w Jasio

**odwołuje przetarg**

ogłoszony na dzień 29. XI. 1958 r. godz. 9 rano w Gospodarstwie Rolnym Zimna Woda na sprzedaż 7 szt. krów i 1 pary koni.

K-2316/1

**ISOCHINA**  
(w drażetkach)

**zwalcza radykalnie**  
**grypę, anginę**  
oraz  
**wszelkie przeziębienia**

Dó nabycia we wszystkich aptekach.  
Farm. Sp-nia Pracy „Isopharm”.

K-2153/1

**Pracownicy poszukiwani**

**LEKARZA DENTYSTĘ** zatrudni natychmiast Spółdzielnia Zdrowia w Chorkówce, pow. Krosno. Płaca od 2 tys. zł wwyż. Mieszkanie zapewnione.

K-2324/1

**GORLICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO „FOREST” W GORLICACH**

**ogłaszają przetarg nieograniczony III**  
na sprzedaż

**SAMOCHEDU OSOBOWEGO** marki „Mercedes”, typ 320

Cena wywoławcza 8.500 zł. Prze targ odbędzie się 3 grudnia br. w siedzibie Zakładu w Gorlicach, przy ul. Waryńskiego 15/1 o godz. 10.

Do przetargu dopuszcza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne i osoby fizyczne po złożeniu najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Zakładu — wadium w wysokości 20 proc. ceny wywoławczej. Oględzin samochodu można dokonywać codziennie w godz. przedpołudniowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

K-2323/1

**MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI w Rzeszowie**

**zawiadamia o otwarciu nowego punktu**  
sprzedaży detalicznej materiałów budowlanych przy ul. Lwowskiej.

Skład materiałów budowlanych będzie prowadził sprzedaż takich artykułów jak: cegła, wapno, cement, kafele, kreda, papa i inne. Skład będzie czynny od godz. 9 do 17, kasa do 16.

K-2325/1

**RZESZOWSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE „PZZ” w Rzeszowie, ul. Kopernika 15**

**zawiadamiają**

że zgodnie z Zarządzeniem Nr 216 ministra przemysłu spożywczego i skupu z dnia 20. X. 1958 r. przesyły z dniem 1. X. br. w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli przedsiębiorstwa do zgłoszenia swoich roszczeń w ciągu dwóch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

K-2318/1

**25 KIEROWCÓW NA CIĄGNIKI** zatrudni natychmiast Sosnowieckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Sosnowcu, ul. Świerczewskiego 20. Kwatery dla samotnych zamieszkałych, w hotelach robotniczych zapewnione. Zgłoszenia przyjmują Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Ref. Zakładnicza, Osada Prez. WRN ul. Grunwaldzka 19, V piętro, skrzydło „c”, pokój 508.

K-2322/2

**INŻYNIERA BUDOWLANEGO** oraz **KSIĘGOWEGO REWIDENTA** przyjmie do pracy natychmiast Prezydium WRN Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rzeszowie. Zgłoszenia przyjmują Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Ref. Zakładnicza, Osada Prez. WRN ul. Grunwaldzka 19, V piętro, skrzydło „c”, pokój 508.

K-2322/3

**Obwieszczenie**

I. Nr. IV. 343/54

W Sądzie Powiatowym w Mielcu na wniosek Antoniego Cygana, zam. w Zdziałcu, pow. Mielec, toczy się postępowanie o uznanie za zmarłą siostry Julii z Cyganów Zarzyckiej, córki Stanisława i Henryki z d. Zajac urodzonej 28. IV. 1912 r. w Zdziałcu, pow. Mielec, która miała zginąć w czasie bombardowania pod Warszawą w r. 1939. O powyższym miał donieść wnioskodawca pod zaginioną Emil Zarzycką ostatnio zamieszkałą w Korsznicach bl. 18/24 przy Zduńskiej Woli 39.

Sąd wzywa zaginioną do zjawienia się w Sądzie, a osoby mające o niej wiadomość, by doniosły Sądowi w ciągu 3 miesięcy, gdyż w przeciwnym razie może zaginiona być uznana za zmarłą.

Dnia 7 października 1958 r.

Sędzia Powiatowy — Mgr St. Podraza Pg-964/1

---

**Ogłoszenia drobne**

**Zguby**

**ADAMAREK** Jan zagubił prawo jazdy kat. II nr 0009/55 wydane przez Prezydium MRN w Łańcucie.

G-1979/1

**URBANIK** Tadeusz zgubił świadectwo ukończenia kl. 9 wydane przez Liceum Ogólnokształcące w Czudcu.

G-1977/1

**WACHOWICZ** Michał zgubił dowód osobisty wydany przez KMO — Szczecin, książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Gorlice oraz bilet kolejowy okresowy wydaną przez Oddział Drogowy Sankok.

G-1978/1

**WYDZIAŁ** Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krośnie unieważnia pieczętatkę podpisową zgubioną w dniu 15 listopada 1958 r. w Krośnie o brzmieniu: Lekarz Wydziału Zdrowia PPRN w Krośnie, Ferdynand Dziśków — spec. chor. wewn.

K-2317/1

---

**Sprzedaż**

**4 HA ZIEMI** (800.000 zł) nadającej się pod budowę obiektu przemysłowego, lub wypożycznikowo-wczasowego (gaz, elektr. woda), przy stacji kol. Frysztak oraz 2-piętrową willę z ogrodem (800.000 zł) w Nowym Sączu — sprzedam. Nowy Sącz, ul. Zółkiewskiego 2 — Zofia Bubnicka

K-2319/1

**NORKI** (tegoroczny import); to-pazy fińskie, szablity — carryery; możliwość pozostawienia — tanio sprzedam lub zamienię na samochód małolitrażowy, Nowaczyński, Gdynia, ul. Podlaska 9/2.

K-2321/1

---

**Różne**

**ZA ZNIEWAGĘ** telefoniczną w dniu 9. XI. przez nieznaną osobę z naszego telefonu serdecznie przepraszam obsługę centrali Nr 9 poczty Przemyśl — Siwicka.

Pg-963/1

---

**Nauka**

**KORESPONDENCYJNE** Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 195.

K-2338/15



S r o d a

26

LISTOPADA 1958 r.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14  
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56  
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obronców Stalingradu 29  
Pogotowie MO: tel. 07  
Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mielnicza 19  
Informator kolejowy: tel. 38-33 „Orbis”: tel. 36-35  
Postój taksówek: tel. 31-50



PAŃSTWOWY TEATR IM. W SIEMASZKOWEJ  
godz. 19 — Sprawa Moniki



ZORZA (ul. 3 Maja) — Pigułki dla Aurelii — godz. 16, 18 i 20  
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Siostry — godz. 18 i 20  
SWIT (ul. Langiewicza) — Dolina pokoju — godz. 18 i 20  
APOLLO (w. Hibnera) — Imieniny Henrietty — godz. 17 i 19  
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Wyznanie hochsztaplera Feliksa Krulla — godz. 17 i 19  
WDK (ul. Okrzei 7) — Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt — godz. 17 i 19  
STRZYŻÓW — Kamienne horyzonty  
uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) — Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19  
Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19  
Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynna od godz. 11-17  
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka (pl. Zwycięstwa) — Wypożyczalnia i czytelnia dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8-20  
Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej (Rzeszów, ul. 3 Maja 23) — czynna w poniedziałki, wtorki i soboty od godz. 19-20, środy i piątki od godz. 12-21  
Biblioteka NOT w Rzeszowie (ul. 1 Maja gmach WRN) — wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15-19  
Biblioteka WDK (ul. Okrzei 7) — czynna we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 14-19

IMPREZY

WDK (ul. Okrzei 7) — godz. 17 — „Na rzeszowską nutę” — koncert kapeli ludowej z Brzeźnicy Dębickiej

Ceny owoców i przetworów

Od dnia 24 bm. w handlu uspołecznionym i prywatnym naszego województwa obowiązują następujące ceny warzyw, owoców i przetworów zatwierdzonych przez Komisję Cen WRN.  
Marchew 1.50 za 1 kg, cebula I gat. — 5 zł, II gat. — 3.50 zł, buraki ćwikłowe — I gat. 1.30 zł, II gat. — 1 zł, kapusta głowiasta biała od 1.50 zł za kilogram.  
Jabłka I gat. — 4.50 zł, II gat. — 3 zł, winogrona wielkoowocowe z importu II zł, drobnoowocowe — 8 zł, orzechy włoskie od 30 — 25 zł za 1 kg.  
Ogórki kiszzone 6 zł za kilogram, kapusta kiszona 5 zł. Grzyby suszone — borowiki I gat. — 400 zł, II — 320 zł, III gat. — 250 zł za kilogram, krajanka borowikowa 120 zł.  
Na asortymencie nie objęte cenami obowiązują cenę umowną.

Nowości tekstylne tylko na sztydach” — oto tytuł naszej niedawnej notatki, na którą dyrekcja MHD Artykami Przemysłowymi na desłala nam dość obszerny wyjaśnienie. A oto fragmenty pisma:

„Przedsiębiorstwo nasze, podobnie jak inne przedsiębiorstwa handlowe w Rzeszowie — pełne potrzeby towarowe na zaopatrzenie sklepów detalicznej sprzedaży w zakresie tekstylii pokrywa w całości z Woj. Hurtowni Tekstylnej. Na ilościowe, a tym bardziej asortymentowe zaopatrzenie detalu MHD nie ma żadnego wpływu.

Stwierdzamy, że chcielibyśmy handlować towarami w dobrym gatunku, ładnym kolorze i cieszącym się powodzeniem klientów, a nie zamrażać kredyty w towarach niechodliwych. Dążenia nasze są jednak w tym wypadku bez wdoków na poprawę sytuacji, bowiem jesteśmy zależni od Hurtowni czyli inaczej mówiąc — zmuszeni jesteśmy przyjmować do sprzedaży taki towar jakim Hurtownia dysponuje”.

W tym miejscu pozwalamy sobie, wtężyć się nieco do sporów hurt — detal.

To fakt, że naszej Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej daleko jest do wytwórczych magazynów. Ustępuje ona również bez wątpienia podobnym przedsiębiorstwom Stołecznej, a nawet większym miast wojewódzkich w Polsce. Ale nie tragizmy. Sytuacja z „towarami w dobrym gatunku i ładnym kolorze” jest w magazynach hurtowni daleko lepsza niż w placówkach handlu detalicznego Rzeszowa. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że ubogie ostatnio w tekstylia nasze sklepy mają możliwości odświeżenia swych półek „nowościami”.

Dlatego więc nie korzystając z tych możliwości wyboru i doboru towaru? Oto właśnie zagadka, którą warto rozszyfrować. Już w czasie poprzedniego artykułu poświęconego tym sprawom pisaliśmy, że o tym co z Hurtowni ma przejsć do detalu decydują kierownicy sklepów. Na ich gustach oparty jest więc

najczęściej cały dobór towarów dla sklepu. A czy te gusty są zawsze najlepsze? Już sam fakt że podpisuje przez nas w czasie niedawnej wizyty w Hurtowni materiał znikły bardzo szybko ze sklepowych półek świadczy o tym, że kryteria klientów i kierowników sklepów w ocenie towaru są nieraz bardzo różne.

Teraz np. Hurtownia dysponuje dość atrakcyjnymi materiałami (zarówno płaszczowe jak ubraniowe) tzw. nowości Bielskich Zakładów. Oglądając tu można wytłaczane flausze płaszczowe, włochate materia-

...między hurtem a detalem

ly w ciapki, czy kratę. Wiele pań zachwyciłoby się zapewne naprawdę ładną „płaszczówką” w kolorze szarobłękitnym nakrapianą bardzo dyskretnym białym rzucikiem. Niestety w żadnym z naszych sklepów czegoś podobnego nie zobaczysz. Dlaczego? Przecież właśnie te go rodzaju materiały to nie lada „gratka” dla klientki, a dla sklepu wzrost dochodów.

Smutne to, że pod względem wyboru naprawdę atrakcyjnego towaru biją rzeszowskich handlowców niektóre miasta powiatowe. Nic też dziwnego, że naszym „terenowcom” udaje się czasem kupić w Mielscu, Nisku, czy Kolbuszowej coś ciekawszego (oczywiście z dziedziny tekstylii).

Doświadczenie uczy, że gęstość naszych kierowników sklepów w doborze odpowiedniego materiału często zawadza. Czy nie dobrze byłoby więc, by przy takich wizytach w Hurtowni od czasu do czasu, a może nawet częściej uczestniczył ktoś z dyrekcji MHD, czy kierownictwa innych przedsiębiorstw handlowych... ktoś bardziej, jak by to powiedzieć „światowy”, obeznany z modą i nie lekający się nowości. Przy dotychczasowej ostrożności kierowników placówek handlu detalicznego dobrze byłoby również przesyłać z Hurtowni do sklepów próbki poszczególnych materiałów. Wtedy zdanie klientów przeważałoby o tym, jaki materiał powinien znaleźć się w sklepie. Tylko czy to pomyśl niezbyt kosztowny? Czasem jednak warto się porazić i na pewne koszty, by

mieć czarne na białym, czego żąda odbiorca.

Oczywiście proponowane tu rozwiązania nie są obowiązujące. Można znaleźć inne, lepsze. Rzecz w tym, by coś zrobić, by poprawić istniejący stan, by faktycznie zaspokajać potrzeby klienta.

Z dotychczasowych uwag nie wynika wcale, że Woj. Hurtownia tekstylna jest w największym porządku. I tu nie brak tzw. „szarżyny”, której pełno na sklepowych półkach. Zaopatrzenie hurtu nie można jednak w wielu wypadkach odmówić inicjatywy i starań w nadążaniu za potrzebami rynku. Chociaż nie znaczny to bynajmniej, że wyczerpał on już wszystkie swoje możliwości, i tu właśnie dopięć detalu, który bezpośrednio styka się z klientem może okazać się pomocny. Już sam fakt, że WHT dokonała dość znacznej przeceny owej „przejeźdzonej” kaszki (mowa o popularnych materiałach) zатуgającej od lat magazyny nie jest chyba bez znaczenia. Ze znaczną zniżką znajdują one zapewne nabywców, a ich miejsca w magazynach zajmują materiały „dzisiejszych czasów”.

Na koniec pragniemy jeszcze nawiązać do wyjaśnienia dyrekcji MHD. A oto jego fragment:

„Dyrekcja MHD prowadzi składową sprzedaż tzw. „Problemy”, który zgodnie z ogólnymi zaleceniami winien zaopatrywać się w towar bezpośrednio u producentów. Realizacja planu natrafia jednak na poważne trudności ze strony Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej, która nie chce dopuścić do bezpośrednich kontaktów z przemysłem nie parafuje składanych przez nas zamówień, a tym samym uniemożliwia naszym przedsiębiorstwom częściowe nawet zaopatrywanie się w towar z pominięciem hurtu”.

Naszym zdaniem bezpośredni kontakt z przemysłem na pewno handlowcom nie zaszkodzi. To, w jakim zakresie handel detaliczny ma ten kontakt z producentem utrzymywać, regulują chyba jakieś przepisy. I Hurtownia Tekstylna nie może ich łamać.

Niechlubny przykład Rzeszowskiej Spółdzielni Ogrodniczej



Budowa kolei Rzeszów —

liczny na rzecz budowy kolei.

Kolbuszowa wówczas będzie realizowana planowo o ile do pracy tej włączy się społeczeństwo. W tym celu odbyła się niedawno narada przedstawicieli zakładów pracy pow. rzeszowskiego na którym zadeklarowano pomoc w ludziach i transporcie. Zgodnie z zobowiązaniami w dniu 23 bm. (nie dzieli) zgłosił się do pracy 35 funkcjonariuszy Pow. Komendy MO. Niestety nie mogli oni być w pełni wykorzystani, bowiem Rzeszowska Spółdzielnia Ogrodnicza nie dostarczyła ciągnika i 2 przyczep do wywożenia ziemi.

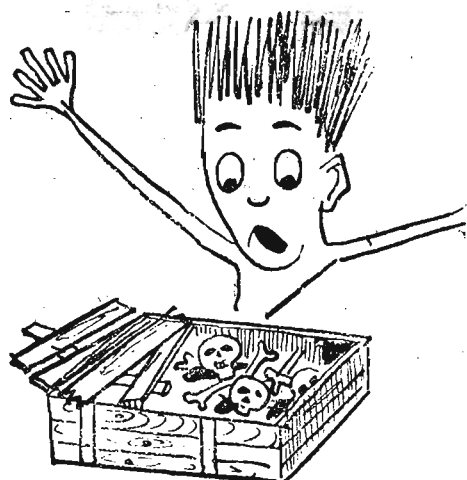
Jeżeli tak więcej przedsiębiorstw pójdzie za niechlubnym przykładem Rzeszowskiej Spółdzielni Ogrodniczej to kolej do Kolbuszowej nie będzie czynna i za 100 lat.

Wieczorek rozrywkowy w WDK zapowiada się ciekawie

Wojewódzki Dom Kultury zamierza zorganizować w każdą sobotę wieczorki humoru, piosenki, satyry. Pierwszy taki wieczorek odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 17 (sala nr 30).

FELIETON MAKABRYCZNY

Na ulicy Spytka Ligęzy straszy!



Taki sygnał otrzymaliśmy od naszych czytelników zamieszkałych w obrębie wspomnianej ulicy w Rzeszowie. W związku z tym najodważniejszy z reporterów redakcji pośpieszył na tę ulicę, aby na miejscu sprawdzić, ile w tym sygnale jest prawdy. Wrócił cały, zdrowy i nawet nie bardzo przestraszony (może dlatego, że wybrał się tam o godz. 12... w południe). A oto jego relacja z niebezpiecznej wyprawy:

„Na ul. Spytka Ligęzy prowadzone są od miesiąca prace ziemne przy budowie kanału. Robotnicy kopiąc rów natknęli

się na szkielety ludzkie i trumienki noworodków pochowanych tutaj najprawdopodobniej w czasie okupacji. „Wykopaliska” te złożono w skrzyni jakieś 2-3 tygodnie temu i pozostawiono na widok publiczny do dnia dzisiejszego. Czaszki, piszczałki i spróchniałe trumienki tworzą niesmaczny widok nawet w dzień, nie mówiąc już o godzinach wieczornych. Przykry jest także fakt, że dzieci bawią się tutaj obrzucaniem szkieletów kamieniami”.

stowo kierownika robót i grabarza, którzy nie postarali się zabezpieczyć spokoju kościom zmarłych. (a)



CO DZIS NA OBIAD? BARSZCZ burakowy zabielański, ziemniaki PIEROGI z mięsem, surówka z warzyw KOMPOT

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

W każdym mieście ślizgawka

W zimie, kiedy stadiony, boiska, korty tenisowe, tory regatowe oraz inne letnie obiekty sportowe są nieczynne, następuje poważne ograniczenie życia sportowego. Tylko nieliczni znajdują miejsca w salach, których mimo znacznego wzrostu, jest w Polsce wciąż za mało. Natomiast sporty zimowe uprawia w naszym kraju stosunkowo niewielka liczba osób. Wyjątek stanowią narciarstwo, które dzięki wysiłkom PTTK, staje się coraz bardziej masowe.

Dlatego też na szczególne uznanie zasługuje inicjatywa Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, które postanowiło spopularyzować wśród szerokiego społeczeństwa sporty zimowe, zwłaszcza łyżwiarstwo. Ruchone przez TKKF hasło — „W każdym mieście ślizgawka dostępna dla wszystkich” znalazło w krainach przetransportowanych przez TKKF danych, prace przygotowawcze prowadzone są na ponad 1.000 placach przeznaczonej na lodowiska. O ile pogoda dopisze, możemy spodziewać się, że każde miasto i miasteczko będzie miało przynajmniej jedno dobrze przygotowane lodowisko. Inicjatywa TKKF znalazła protektorów w najprężniejszych organizacjach i instytucjach. Obok szkolnych klubów sportowych, które najskrajniej włączyły się do akcji, lodowiska przygotowują LZS, LPZ, kluby sportowe, ZMS, ogólniska i KKKF, a nawet oddziały strażackie. Tak więc inicjatywa TKKF ma realne szanse powodzenia, tym bardziej że przemysł przygotowal 330 tys. par łyżew, z których 80 proc. znajduje się już w sklepach.

W swej obecnej działalności TKKF nie ogranicza się jednak tylko do zakładania lodowisk.

Pomyślano również o miłośnikach narciarstwa i saneczkarstwa.

Wzorem obozów letnich, TKKF przygotowuje obozy narciarskie i saneczkarские. Pragnąc spędzić przyjemnie urlop — będą mogli uczestniczyć w 2-tygodniowych obozach narciarskich lub saneczkarzkich. Za wyżywienie, zakwaterowanie, opiekę instruktorską, uczestnicy obozów płacić będą zaledwie ok. 400 zł, korzystając przy tym z 33 proc. zniżki kolejowej.

Tak więc, o ile tylko śnieg i mróz dopiszą, to nadchodzący sezon może stać się przetrwaniem w rozwoju sportów zimowych w Polsce.

KOSZYKOWKA — II LIGA PORAZKA POLONII W TORUNIU

Koszykarze Polonii po ostatnim zwycięstwie nad swoimi imiennikami z Leszna wyjeżdżali do Torunia na mecz z outsidersiem tabeli w dobrym nastroju. Niestety, sytuacja na boisku nie nasrębiała do optymizmu, gdyż torunianie przegrywali poloniom przy przygotowaniu i skuteczna gra. W efekcie zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 90:75 (42:34).

TABELA

|                  |   |   |         |
|------------------|---|---|---------|
| Cracovia         | 5 | 9 | 345:278 |
| Spolem Łódź      | 5 | 9 | 349:332 |
| Górnik Wałbrzych | 5 | 8 | 355:303 |
| Olimpia Poznań   | 5 | 8 | 319:263 |
| Legia II W-wa    | 5 | 7 | 294:313 |
| Polonia Leszno   | 5 | 7 | 282:318 |
| Polonia Przemyśl | 5 | 6 | 292:323 |
| Budowlani Toruń  | 5 | 6 | 277:389 |

TENIS STOŁOWY STAL STALOWA WOLA I RUCH WALCZYĆ BĘDĄ O II LIGĘ

Jak już podawaliśmy Stal Stalowa Wola zdobyła tytuł mistrza

ligi okręgowej w tenisie stołowym, dzięki zwycięstwu nad Resovią. Tytuł wicemistrza przepadł w dziale Ruchowi Rzeszów, który został wyprzedzony przez mistrza o 2 punkty. Te zwycięstwa walczyły być o wejście do II ligi, gdyż nasz okręg posiada dwa miejsca w rozrywkach eliminacyjnych. Odbędzie się one w 4 grupach w dniach 19-21 grudnia.

Drugi mecz planowany terminem na ub. niedzielę ReKS Jarosław — Sanoczanka nie doszedł do skutku, gdyż Sanoczanek nie przybyła do Jarosława oddając punkty walkoverem 10:0.

TABELA

|                   |    |    |        |
|-------------------|----|----|--------|
| Stal Stalowa Wola | 16 | 30 | 118:42 |
| Ruch Rzeszów      | 16 | 28 | 127:33 |
| Czarni Jasio      | 16 | 16 | 76:84  |
| Stal Rzeszów      | 16 | 15 | 79:81  |
| RKS Jarosław      | 15 | 12 | 71:79  |
| Sanoczanka        | 16 | 12 | 60:100 |
| Resovia           | 16 | 11 | 61:59  |
| Farmak Rzeszów    | 16 | 10 | 72:58  |
| Unia Sarzana      | 15 | 9  | 46:104 |

OSTATKI W A KLASIE

W A klasie tytuł już tydzień temu zapewnił sobie mielecki Gryf. Obok niego awans do ligi okręgowej zdobyła też rezerwa Stali Mielec, która ub. niedzielę zakończyła mistrzostwa zwycięstwem nad Siarką Tarnobrzeg 7:3. A oto pozostałe wyniki: Ruch Ib Rzeszów — JKS Jarosław 8:2, Orzeł Przeworsk — Ruch II Rzeszów 6:4, Górnik Gorlicie JKS Jarosław 1:9, Ruch Ib Rzeszów — Siarka Tarnobrzeg 10:9 v.o.

TABELA

|                   |    |    |        |
|-------------------|----|----|--------|
| Gryf Mielec       | 14 | 24 | 87:53  |
| Stal Ib Mielec    | 14 | 23 | 85:45  |
| Orzeł Przeworsk   | 14 | 19 | 85:54  |
| Ruch Ib Rzeszów   | 14 | 15 | 74:86  |
| JKS Jarosław      | 13 | 12 | 70:60  |
| Siarka Tarnobrzeg | 12 | 9  | 48:72  |
| RzKS Ib Jarosław  | 12 | 7  | 46:74  |
| Górnik Gorlicie   | 14 | 8  | 28:112 |

NOWINY RZESZOWSKIE

Wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Teromskiego 5, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). TELEFONY: Centralny — 356, naczelny redaktor — 475, kierownik redakcji — 551, sekretarz redakcji wewn. 475, dział partyjny wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny wewn. 47, dział kulturalny wewn. 98, dział mieszkaniowy wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 4356, dział terenowy wewn. 15, dział łączności i czytelnikami wewn. 81, redakcja nocna 5017, administracja 4656, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 1. Oddziały redakcji: Przemysł, Waryńskiego 15, tel. 2700, Crosno, ul. Słowackiego 6, II n. pok. 22, tel. 489, Mielec, pl. Piłsudskiego (KP PZPR) tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, pl. 1 Maja 24, tel. 205, Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres numeracji — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-4-445 Przew. Upowszechnienia „Prasy i Książki „Ruch” w Rzeszowie, ul. Artyki 1. Cena prenumeraty miesięcznej — 12 10, kwartalnej — 30, półrocznej — 60, rocznej — 112. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne. D-3-43